W tym roku święta Wielkanocne spędziliśmy w obecności nie wszystkich bliskich, w związku z zaistniałą sytuacją. Nie wpłynęło to jednak na naszą pełną miłości atmosferę.

 W niedzielę rano, zasiedliśmy do śniadania wielkanocnego. Zapach potraw i wspólnie zjedzony posiłek w gronie najbliższych, był najlepszą częścią świąt. Drugi dzień świąt, czyli lany poniedziałek, musiał obejść się bez obfitego lania wodą, gdyż pogoda w tym roku nam nie dopisała. Najważniejsze, że święta upłynęły nam pogodnie i napełniły nas nadzieją na dalsze zmaganie się z panującym dookoła wirusem.

